

Rozstrzelany medalik

Tomasz Ceran

Podczas ekshumacji ofiar egzekucji przeprowadzonych w Rudzkim Moście wydobyto szczątki 236 Polaków. Ich katami byli członkowie Selbstschutzu. Wśród dowodów niemieckiej zbrodni zachował się medalik – rozstrzelany razem z jego właścicielem.

Masowe egzekucje Polaków w powiecie tucholskim na Pomorzu Gdańskim rozpoczęły się 24 października 1939 roku. Trzy dni wcześniej w pobliskim Piastoszynie spłonęła stodoła należąca do zamieszkałego tam Niemca, Hugona Fritza, który zginął w pożarze. Fritz rekwirował ludności polskiej mienie i żywy inwentarz, okradając ich gospodarstwa i majątki. Oskarżenie o podpalenie padło na miejscowych polskich sąsiadów.

Dowódca Selbstschutzu (Samoobrony) Westpreußen, Ludolf-Hermann von Alvensleben, nie miał wątpliwości co

do sprawców rzekomego podpalenia i zareagował błyskawicznie: „Co trzeci dzień rozstrzeliwać po 40 Polaków, dopóki nie znajdzie się sprawca pożaru. Na egzekucje należy każdorazowo zabierać dziesięciu dodatkowych Polaków, następnie zwalniać ich na trzy dni w celu odszukania sprawców pożaru. Jeśli go nie odnajdą, rozstrzelać ich jako pierwszych w następnej egzekucji”.

Doły śmierci

Jak wykazało późniejsze śledztwo, w rzeczywistości budynek spłonął wskutek zaproszenia ognia przez pijanego właściciela gospodarstwa, ▶

▶ Egzekucja ks. Piotra Sosnowskiego; obok – jego medalik znaleziony podczas ekshumacji





Fot. AIPN

► Egzekucja w Rudzkim Moście; przed rozstrzelaniem ofiary kopią własne groby

który wyrzucił niedopałek cygara. Nawet niemiecki wojskowy sąd doraźny (Standgericht der Wehrmacht) uniewinnił Polaków aresztowanych bezpośrednio po tym zdarzeniu. Mimo to członkowie Selbstschutzu rozpoczęli aresztowania i egzekucje Polaków, wy-

korzystując rzekome podpalenie stodoły jako pretekst do przeprowadzenia akcji eksterminacyjnej.

Na miejsce egzekucji wybrano las nieopodal miejscowości Rudzki Most, oddalonej od Tucholi o 2,5 km. O śmierci Polaków decydowali Kurt

Gehrt, przywódca działającej przed wojną w mieście Partii Młodoziemskiej, i Kurt Merten Feddeler, właściciel majątku w Nowej Tucholi. Na przygotowanych listach stawiali krzyżyk przy nazwiskach Polaków, którzy mieli zostać rozstrzelani. Później powołano Volkstribunal (Trybunał Ludowy) złożony z miejscowych Niemców, który w trybie zaocznym wydawał wyroki na Polaków. Zamordowano tych, którzy zostali uznani za *fanatische Polen* – fanatycznych Polaków.

Zatrzymanych Polaków transportowano na miejsce egzekucji samochodami ciężarowymi. Przed rozstrzelaniem zabierano skazanym rzeczy uznane za cenne, a już po zgłodzeniu ofiar oprawcy dzielili między sobą ich ubrania. Więźniów pytano zawsze, kto podpalił stodołę. Z grupy wybierano kilka osób, które miały zakopać ciała. Ich samych nie zabijano, lecz wypuszczano na 48 godzin, aby odnaleźli sprawców podpalenia. Po tym czasie znowu mieli się stawić do dyspozycji Selbstschutzu, a w kolejnej egzekucji – zgodnie z zaleceniem von Alvensleben – byli rozstrzelani w pierwszej kolejności, trzeciego dnia po wypuszczeniu.

Samoobrona Obywateli Polskich Niemieckiego Pochodzenia (Volksdeutscher Selbstschutz) – paramilitarna organizacja utworzona w okupowanej Polsce we wrześniu 1939 roku z inicjatywy Reichsführera SS Heinricha Himmlera. Formalnie miała zajmować się ochroną życia i mienia Niemców mieszkających w Polsce przed „fanatycznymi Polakami”. Faktycznie stała się jedną z głównych formacji egzekucyjnych i narzędziem eksterminacji polskiej ludności cywilnej w pierwszych miesiącach okupacji. Zamieszkałi w Polsce Niemcy mordowali swoich polskich sąsiadów z przyczyn ideologicznych, chcąc dowieść swej narodowosocjalistycznej „niemieckości”, z zemsty za rzekome krzywdy doznane w II Rzeczypospolitej, a także z powodu konfliktów sąsiedzkich czy zwykłej chęci grabieży mienia. Znali lokalne środowiska; ich wiedzę wykorzystano m.in. podczas Intelligenzaktion do schwytania i wymordowania lokalnych polskich patriotów: posłów, nauczycieli, działaczy społecznych, lekarzy, księży, dziennikarzy. Do Selbstschutzu należało w całej Polsce ok. 100 tys. osób. Szacuje się, że niemiecka Samoobrona odpowiada za śmierć ok. 50 tys. Polaków, choć liczba ta wymaga weryfikacji. Największych zbrodni organizacja dokonała na terenach bezpośrednio włączonych do Rzeczy, szczególnie na Pomorzu Gdańskim, gdzie na jej czele stał SS-Oberführer Rudolf-Hermann von Alvensleben (były adiutant Himmlera, zmarł w 1970 roku w Argentynie), oraz w Wielkopolsce, gdzie jej dowódcą został Josef (później znany jako Jürgen) Strop (antybohater *Rozmów z katem* Kazimierza Moczarskiego). W listopadzie 1939 roku Selbstschutz rozwiązano, a większość jego członków wcielono do SS lub niemieckiej policji porządkowej. Po wojnie tylko nieliczni odpowiedzieli przed sądem za zbrodnie dokonane w 1939 roku.



Fot. AIPN



Fot. AIPN

Podczas jednej z pierwszych egzekucji wybrano przypadkowego więźnia i na oczach pozostałych, ustawionych w dwuszeregu, strzelono mu w tył głowy. Dowódca oddziału egzekucyjnego kazał wystąpić z szeregu podpalaczowi stodoły Fritza. Nikt tego nie uczynił. Wówczas Polakom kazano wykopać groby. Jeden z oprawców zwrócił się do aresztowanego księdza z Raciąży, Franciszka Nogalskiego. Uznał, że skoro spowiada ludzi, to na pewno musi znać nazwisko podpala-

cza. Kazał mu natychmiast go wskazać, twierdząc, że wtedy uratuje życie pozostałych. Ksiądz oświadczył, że to on podpalił stodołę, na co członek niemieckiej Samoobrony stwierdził: „Ty przeklęty psie, ty tego nie zrobiłeś, tylko chcesz ludzi ochronić”. Następnie w rozmowie ze swoim kolegą zastanawiali się, co powinni zrobić z duchownym. Doszli do wniosku, że go powieszają, jednak w pobliżu nie znaleźli odpowiedniego drzewa. Ostatecznie księdza wraz z innymi Polakami roz-

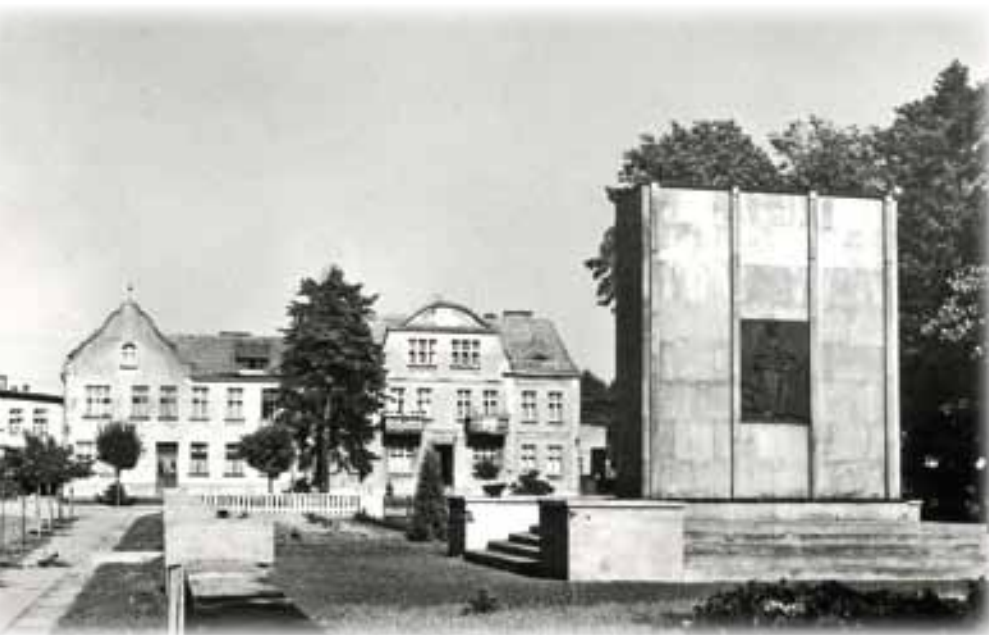
strzelał sześciuosobowy pluton egzekucyjny. Jeden ze skazańców próbował uciekać, ale został złapany i też rozstrzelany. Rannych dobijano strzałami z broni krótkiej.

Przebieg tej egzekucji znamy z relacji Alfonsa Urbanowskiego z 1965 roku. Był on na liście osób przeznaczonych do rozstrzelania, ale dzięki pomocy swojego szkolnego kolegi, Niemca Fryderyka Hinza (Urbanowski poprosił go, żeby „strzelał dobrze”), trafił do grupy zatrzymanych, którą ▶



Fot. AIPN

▶ Mogiła Polaków rozstrzelanych w Rudzkim Moście



Fot. AIPN

► Upamiętnienie ofiar Selbstschutzu w Tucholi

Niemcy przeznaczili do zasypania zwłok. Wraz z innymi został zwolniony na 48 godzin, aby szukać podpalacza. Po upływie tego czasu wszyscy mieli się ponownie stawić w więzieniu w Tucholi. Gdyby tego nie zrobili, cała ich rodzina miała zostać zamordowana. W egzekucji rozstrzelano brata Urbanowskiego, Romana. Alfons po upływie wyznaczonego terminu stawił się w więzieniu i ponownie został wywieziony do Rudzkiego Mostu. Egzekucja miała podobny przebieg, ale ponownie udało mu się trafić do grupy osób zwolnionych. Wstawił się za nim jeden z miejscowych Niemców.

Przed egzekucją inny z Polaków, Konstanty Szwaracki, zwrócił się z prośbą o darowanie mu życia. Tłumaczył, że stodoła Fritza spłonęła 21 października, kiedy on znajdował się jeszcze w niewoli w Poznaniu. Wypuszczono go. Z podobną prośbą wystąpił kupiec z Tucholi o nazwisku Maćkowski. Został jednak dotkliwie pobity, oprawcy zaś stwierdzili, że wszyscy aresztowani są winni i próbują uniknąć odpowiedzialności. Wszystkich, czyli około czterdziestu osób, rozstrzelano.

W Rudzkim Moście przeprowadzono co najmniej siedem egzekucji: 24 (60 osób), 27 (65 osób) i 30 paź-

dziernika (50 osób) oraz 2 (70 osób), 6 (90 osób) i 11 listopada (liczba ofiar nieznana). W 1946 roku podczas ekshumacji wydobyto zwłoki 236 osób. Znamy z nazwiska tylko co drugą ofiarę. W egzekucjach mordowano przede wszystkim miejscową inteligencję, dziennikarzy, drukarzy, nauczycieli, studentów, działaczy społecznych, kupców i rzemieślników. Rozstrzelano także więźniów przewiezionych z obozu przejściowego w Radzimi (powiat sępoleński).

Gorliwi kaci

Selbstschutz jesienią 1939 roku mordował polską ludność cywilną w co najmniej 359 miejscowościach w całej Polsce. Egzekucje pochłonęły życie łącznie prawie 50 tys. osób, z czego 30 tys. w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, 10 tys. w Kraju Warty, 1500 na Górnym Śląsku i 1000 w rejencji ciechanowskiej. W Generalnym Gubernatorstwie zamordowano

5 tys. osób. Choć liczby te wymagają weryfikacji, nie zmienia to skali i charakteru zbrodni.

W dokumentach archiwalnych zachowały się nie tylko liczne zdjęcia z egzekucji, co jest rzadkością, ale także materialne ślady zbrodni. Ksiądz Piotr Sosnowski, dziekan z Bysławia, został rozstrzelany 27 października 1939 roku. W aktach śledztwa znalazł się uszkodzony przez pociski oprawców medalik z Matką Boską. Z szyi kapłana zdjęła go Franciszka Nowakowska, jedna z parafianek, która po wojnie zidentyfikowała zwłoki.

Daniel Jonah Goldhagen w znakomitej, choć kontrowersyjnej książce uznał „zwykłych Niemców” za – jak to ujął w tytule – „gorliwych katów Hitlera” (*Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*), jednocześnie podkreślając, że nazizm i jego zbrodnie były niemieckie. Brytyjczyk Christopher Hale, unikając relatywizacji zbrodni, w książce *Kaci Hitlera. Brudny sekret Europy* opisał miliony „nie-Niemców” z całej Europy, członków SS, którzy z równą (jeżeli nie większą) gorliwością dokonali masowych zbrodni. Nazizm był co prawda niemiecki, ale także europejski. Obywatele polscy niemieckiego pochodzenia – członkowie Volksdeutscher Selbstschutz, którzy w większości wstąpili do SS – nie mieszczą się w pełni w żadnej z tych dwóch kategorii, choć bliżej im do tej pierwszej. Warto także i o nich pamiętać, ponieważ byli jednymi z pierwszych „gorliwych katów Hitlera”, a mordowanie polskiej ludności cywilnej jesienią 1939 roku stało się poligonem doświadczalnym dla tego, co wydarzyło się na terenie Europy Środkowo-Wschodniej po niemieckiej napaści na ZSRR. 🇺🇸

dr Tomasz Ceran – historyk, pracownik OBEP IPN w Gdańsku, Delegatura w Bydgoszczy

Delegatura IPN w Bydgoszczy 26 listopada 2014 roku organizuje ogólnopolską konferencję naukową: „Samoobrona Niemiecka (der Volksdeutsche Selbstschutz) w okupowanej Polsce w 1939 r.”. Informacji na temat konferencji udziela dr Izabela Mazanowska (tel. 52 321 95 01, e-mail: izabela.mazanowska@ipn.gov.pl).